

Sygn. akt V KK 167/22

POSTANOWIENIE

Dnia 20 kwietnia 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marek Pietruszyński

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 20 kwietnia 2022 r.
sprawy **M. K.**
skazanego z art. 286§1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i w zw. z art. 64§1 k.k.,
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę
od wyroku Sądu Okręgowego w G.
z dnia 17 września 2021 r., sygn. V Ka (...),
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w G.
z dnia 29 marca 2021 r., sygn. II K (...)
na podstawie art. 535§3 k.p.k.

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną,**
- 2. zasądzić od skazanego na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w G., wyrokiem z dnia 17 września 2021 r., sygn. akt V Ka (...), wydanym na skutek apelacji oskarżonego i jego obrońcy, utrzymał w mocy wyrok Sądu Rejonowego w G. z dnia 29 marca 2021 r., sygn. akt II K (...), uznający M. K. (K.) za winnego tego że, w okresie od 3 października 2018 r. do 17 listopada 2018 r. w L., W., G. i M., działając z góry powziętym zamiarem i w krótkich odstępach czasu, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadził D. K. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w łącznej kwocie 106.000,00 złotych

poprzez wprowadzenie go w błąd co do możliwości zakupu pięciu samochodów marki S. (...) pochodzących z licytacji komorniczej organizowanej przez Komornika Sądowego E. F. i konieczności wpłaty na ten cel wadium, przy czym zarzucanego mu przestępstwa dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa, o których mowa w art. 64 § 1 k.k., tj. przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i skazujący go na karę 2 lat pozbawienia wolności oraz orzekający obowiązek naprawienia szkody.

Z kasacją od wyroku Sądu odwoławczego wystąpiła obrońca skazanego. Skarżąca zarzuciła rażące naruszenia przepisów postępowania, mające istotny wpływ na treść orzeczenia:

1. art. 6 k.p.k. w zw. z art. 117 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 132 § 1, 3 i 4 k.p.k. w zw. z art. 133 § 2 k.p.k. w zw. z art. 353 § 1 k.p.k. w zw. z art. 374 § 1 k.p.k. polegające na przeprowadzeniu pierwszej rozprawy głównej przed Sądem Rejonowym w G. pod nieobecność M. K., pomimo braku prawidłowego wezwania skazanego na rozprawę, tj. poprzez zastępcze doręczenie wezwania przez tzw. awizo, skierowane na adres inny niż adres zamieszkania skazanego oraz za pośrednictwem poczty elektronicznej z uchybieniem terminu, o którym mowa w art. 353 § 1 k.p.k., co uniemożliwiło skazanemu osobiste stawiennictwo na pierwszym terminie rozprawy głównej oraz podjęcie skutecznej obrony w sprawie, co w konsekwencji pozbawiło skazanego fundamentalnego prawa do obrony wynikającego z art. 6 k.p.k., art. 42 ust. 2 Konstytucji RP oraz możliwości złożenia w sprawie wyjaśnień oraz wniosków dowodowych, co z kolei miało istotny wpływ na treść wydanego w sprawie orzeczenia, które spowodowało wystąpienie bezwzględnej przyczyny odwoławczej z art. 439 § 1 pkt 11 k.p.k.;
2. art. 376 § 1 k.p.k. polegające na prowadzeniu sprawy pod nieobecność oskarżonego, pomimo, iż oskarżony nie złożył w toku postępowania sądowego wyjaśnień, co w sposób oczywisty ograniczało prawo oskarżonego do obrony oraz doprowadziło do niesłusznego skazania M. K.;
3. art. 175 § 1 k.p.k. w zw. z art. 386 § 1 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. polegające na rozpoznaniu sprawy i wydaniu wyroku pomimo tego, iż skazany nie został przesłuchany i nie złożył wyjaśnień na rozprawie, co w konsekwencji pozbawiło skazanego fundamentalnego prawa do obrony wynikającego z art. 6 k.p.k., art. 42

ust. 2 Konstytucji RP oraz możliwości złożenia w sprawie wyjaśnień oraz wniosków dowodowych, co z kolei miało istotny wpływ na treść wydanego w sprawie orzeczenia;

4. art. 170 k.p.k. § 1 pkt 5 k.p.k. polegające na powołaniu się na błędną podstawę prawną oraz na uznaniu, iż wniosek skazanego i jego obrońcy złożony na rozprawie odwoławczej prowadzi do przedłużenia postępowania, podczas gdy Sąd ad quem, zgodnie z dyspozycją art. 452 § 3 k.p.k., nie mógł oddalić wniosku, jeżeli okoliczność, która ma być udowodniona, w granicach rozpoznania przez sąd odwoławczy, ma istotne znaczenie dla ustalenia, czy został popełniony czyn zabroniony, co w konsekwencji doprowadziło do utrzymania w mocy wadliwego wyroku Sądu I instancji;

5. art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. polegające na rozważeniu zarzutów apelacji w sposób sprzeczny z wymogami określonymi w art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k., co w konsekwencji doprowadziło do zaabsorbowania w toku kontroli instancyjnej następujących naruszeń, jakich dopuścił się Sąd I instancji:

— obrazy prawa procesowego, a to art. 7 k.p.k. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, wyrażające się w uznaniu - wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego - za wiarygodne zeznań świadka D. K. , które są wyłącznie dowodem z pomówienia, a następnie dokonaniu w oparciu o nie większości relewantnych ustaleń faktycznych, mimo że zeznania pokrzywdzonego, w ich najistotniejszych aspektach były w toku procesu zmieniane i w pewnym zakresie - sprzeczne, zwłaszcza w odniesieniu do obiektywnych dowodów, tj. relacji i wypowiedzi pokrzywdzonego zawartych w print-screenach z zabezpieczonych od niego telefonów komórkowych,

— obrazy prawa procesowego, a to art. 7 k.p.k. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, wyrażające się w uznaniu - wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego - że skazany M. K. otrzymał od D. K. jakiegokolwiek środki pieniężne, tym bardziej w wysokości 106.000 zł bez żadnego pokwitowania ani umowy, mimo że zeznania świadków przesłuchanych w toku procesu okoliczności tej nie potwierdziły, co więcej sam pokrzywdzony wskazał, iż nie posiada żadnego obiektywnego dowodu na przekazanie przez niego jakiegokolwiek środków pieniężnych skazanemu,

— obrazy prawa procesowego, a to art. 7 k.p.k. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, wyrażające się w uznaniu za wiarygodne zeznań świadka D. K. i dokonaniu w oparciu o nie większości relewantnych ustaleń, tym bardziej, iż świadek był przesłuchiwany bez udziału biegłego psychologa, pomimo, iż świadek w sposób szkodliwy nadużywa alkoholu (print-screeny wiadomości świadka D. K. do M. K.) oraz łączy go z lekami uspokajającymi jak np. Relanium,

— obrazy prawa procesowego, a to art. 7 k.p.k. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, wyrażające się w uznaniu za niewiarygodne wyjaśnień skazanego w zakresie w jakim pozostają one w sprzeczności z dokonanymi ustaleniami i przyjęciu, że stanowią one jedynie wyraz przyjętej linii obrony oskarżonego, mimo że wyjaśnienia skazanego M. K. z etapu postępowania przygotowawczego znalazły oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym, oraz w przeciwieństwie do zeznań niektórych świadków są one logiczne i nie zmieniły się w sposób istotny w toku całego procesu,

— obrazy prawa procesowego, a to art. 7 k.p.k., polegająca na dowolnej ocenie zebranego materiału dowodowego, bez rozważenia dowodów przemawiających na korzyść oskarżonego, a to zeznań świadków, które notabene były irrelewantne z punktu widzenia przedmiotowej sprawy, albowiem są to świadkowie, którzy o sprawie wiedzą „ze słyszenia”, zaś żaden z nich nie był bezpośrednim, naocznym świadkiem rozmów D. K. z M. K., a tym bardziej przekazania przez pokrzywdzonego jakichkolwiek pieniędzy skazanemu,

– co w konsekwencji doprowadziło do wydania niekorzystnego dla skazanego wyroku, pomimo, iż nie popełnił on przypisanego mu czynu;

6. art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k. polegające na rozważeniu zarzutów apelacji w sposób sprzeczny z wymogami określonymi w art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k., co w konsekwencji doprowadziło do zaabsorbowania w toku kontroli instancyjnej naruszeń których dopuścił się Sąd I instancji, w tym art. 5 § 2 k.p.k. polegającego na nieusunięciu wątpliwości w zakresie rozstrzygnięcia istotny sprawy, które zostały poczytane na niekorzyść oskarżonego, pomimo dyspozycji określonej w naruszonym przepisie, a to ustalenia, iż M. K. wprowadził D. K. w błąd, a tym bardziej, że otrzymał od niego jakiegokolwiek środki finansowe, co w konsekwencji

doprowadziło do wydania niekorzystnego dla skazanego wyroku, pomimo, iż nie popełnił przypisanego mu czynu.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżąca wniosła o uniewinnienie skazanego od popełnienia przypisanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w G. oraz wyroku Sądu Rejonowego w G.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym, co umożliwiło oddalenie jej na posiedzeniu bez udziału stron (art. 535 § 3 k.p.k.). Za takim rozstrzygnięciem przemawiały następujące argumenty.

1. Odnosnie do zarzutów z pkt. 1-3 kasacji, rozpocząć należy od tego, że w sprawie o zarzucane oskarżonemu przestępstwo (występek) jego obecność na rozprawie głównej mogła być uznana za obowiązkową tylko w przypadku, o którym mowa w art. 374 § 1 zdanie drugie k.p.k. Skarżąca twierdzi, że warunek ten ziścił się w niniejszym postępowaniu, ale stanowisko takie wywodzi wyłącznie z tego, że do oskarżonego zarządzono skierować „wezwanie” na rozprawę, nie zaś „zawiadomienie” o jej terminie. Zupełnie natomiast pomija, że na tym terminie Sąd zdecydował się rozpocząć i prowadzić rozprawę pod nieobecność oskarżonego. Taki dysonans, w którym Sąd z jednej strony uznaje obecność oskarżonego za obowiązkową, z drugiej zaś – obojętny wobec swojego wcześniejszego założenia – chwilę później decyduje o rozpoczęciu rozprawy pomimo jego niestawiennictwa, zakłada tak daleko idącą niefrasobliwość przewodniczącego jednoosobowego składu, że nie może ona zostać logicznie wzięta pod uwagę. Dlatego zarządzenia, mającego charakter techniczno-organizacyjny, nie można było uznać za wyłączną, miarodajną decyzję w płaszczyźnie art. 374 § 1 k.p.k., a decyzja Sądu co do obecności oskarżonego na rozprawie głównej podlegała rekonstrukcji w oparciu o przyjęty sposób procedowania na rozprawie, a nie przed nią, tj. w momencie wydania przedmiotowego zarządzenia. Nawet patrząc na ten problem teoretycznie, nie można przecież wykluczyć, że pomiędzy momentem wydania zarządzenia, a rozpoczęciem rozprawy zmianie uległa ocena Sądu w tym zakresie. Stąd o

wystąpieniu bezwzględnej przyczyny odwoławczej, o której mowa w art. 439 § 1 pkt 11 k.p.k. mowy być nie mogło.

Natomiast nawet gdyby przyjąć, że w sprawie doszło do naruszenia przepisów regulujących sposób doręczenia zawiadomienia o terminie rozprawy, to takie uchybienie musi być analizowane przez pryzmat realnego pozbawienia oskarżonego prawa do przedstawienia swojego stanowiska i podjęcia obrony. Ze względu na uczestniczenie na pierwszym terminie rozprawy głównej obrońcy oskarżonego z urzędu, nie może być mowy o naruszeniu prawa do obrony w znaczeniu formalnym. Z kolei sam oskarżony mógł przedstawić swoje stanowisko, bądź złożyć wyjaśnienia na każdym innym spośród 6 terminów rozprawy, w tym zwłaszcza na terminie na którym był obecny, albowiem żaden przepis procedury karnej w tym względzie go nie krępował. Oskarżony mimo obecności na terminie rozprawy i aktywnym udziale w przesłuchaniu pokrzywdzonego, nie wnosił o przesłuchanie go w charakterze strony. Takiego wniosku nie złożył również jego obrońca. Na tę okoliczność zasadnie zwrócił uwagę Sąd odwoławczy, zaś obrońca w kasacji nie przedstawiła jakichkolwiek argumentów wskazujących na nietrafność tej oceny pomimo, że z treści zarzutu z pkt. 2 kasacji wyraźnie wynika, że zamierzonym sposobem prowadzenia przez oskarżonego samodzielnej obrony miało być właśnie złożenie wyjaśnień.

Trudno także uznać, że oskarżony został pozbawiony prawa do złożenia wniosków dowodowych, w sytuacji kiedy od drugiego terminu rozprawy był on reprezentowany przez obrońcę ustanowionego z wyboru, który aktywnie uczestniczył w postępowaniu i mógł, pozostając w porozumieniu z oskarżonym, określone wnioski złożyć w jego imieniu. Również oskarżony mógł te wnioski złożyć sam zwłaszcza w trakcie obecności na rozprawie.

2. Zarzut podniesiony w pkt. 4 kasacji jest – od strony formalnej – jedynym spełniającym kryteria art. 519 k.p.k. i art. 523 § 1 k.p.k. pozostając powiązany z procedowaniem Sądu odwoławczego. Zarzut ten okazał się jednak niezasadny. Po pierwsze, choć obrońca zasadnie przedmiotem zarzutu uczyniła przepis art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k., będący podstawą decyzji procesowej Sądu odwoławczego, to argumentację wskazującą na rzekome naruszenie tego przepisu oparła o normę art. 452 § 3 k.p.k., który to przepis odsyła do art. 452 § 2 pkt 2 k.p.k., nie zaś do art.

170 k.p.k. Uwzględniając układ procesowy w sprawie niniejszej i kierując się dyspozycją art. 118 § 1 k.p.k. Sąd Najwyższy uznał, że intencją obrony jest wykazanie, że oddalenie złożonego w postępowaniu apelacyjnym wniosku dowodowego o przesłuchanie oskarżonego było nieuprawnione z uwagi na zaktualizowanie się wynikającego z art. 170 § 1a k.p.k. zakazu oddalenia obstrukcyjnego wniosku dowodowego przy uwzględnieniu jego znaczenia dla postępowania. Zagadnienie to nie miało jednak dominującego znaczenia jeżeli uwzględnić, że normy z art. 170 § 1a k.p.k. i art. 452 § 3 k.p.k. zostały – w relevantnym dla sprawy zakresie – zredagowane w sposób podobny. Rację ma obrońca, że skorzystanie z podstawy oddalenia wniosku dowodowego określonej w art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. powinno następować z ostrożnością. Z pewnością również na tej podstawie nie podlegają oddaleniu wnioski dotyczące dowodów o decydującym wprost znaczeniu dla ustalenia okoliczności wymienionych w art. 170 § 1a k.p.k. (oraz art. 452 § 3 k.p.k.). Sąd, oddalając wniosek dowodowy w oparciu o art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. bezspornie musi dokonać swobodnej oceny, czy jedynym i oczywistym celem wnioskującego jest bezzasadne spowodowanie dalszego postępowania jurysdykcyjnego. Taka też ocena w realiach niniejszej sprawy była uprawniona, skoro oskarżony wiedząc o toczącym się postępowaniu przed Sądem Rejonowym i mając niczym nieskrępowaną, możliwość złożenia wyjaśnień, nie skorzystał z przysługującego mu uprawnienia. Inną kwestią jest natomiast to, czy rzeczywiście wyjaśnienia, które zamierzał złożyć M. K. miały „istotne znaczenie dla ustalenia, czy został popełniony czyn zabroniony”. W tym zakresie w kasacji (s. 16) poprzestano wyłącznie na pustej deklaracji, nie wskazując konkretnie nawet jednej okoliczności, o której zrelacjonować chciał oskarżony, nie mówiąc już o wykazaniu, że znaczenie tej okoliczności jest istotne, jak to przewiduje art. 170 § 1a k.p.k.. Kasacja nie czyni więc zadość nie tylko wymogowi wykazania, że Sąd odwoławczy dopuścił się rażącego naruszenia prawa procesowego w omawianym zakresie, ale także – że miało to jakikolwiek – nie mówiąc o „istotnym” – wpływ na treść wyroku tego Sądu.

3. Odnosząc się do zarzutów z pkt. 5 i 6 kasacji, nadzwyczajny środek zaskarżenia został w tym zakresie skonstruowany niedoskonale. Pominięcie odwołania się w tych zarzutach do przepisu art. 433 § 2 k.p.k. może bowiem sugerować, że

skarżąca kwestionuje wyłącznie sprawozdawczą część skarżonego kasacją orzeczenia, tj. samo uzasadnienie wyroku. Natomiast zgodnie z art. 537a k.p.k. nie można uchylić wyroku sądu odwoławczego z tego powodu, że jego uzasadnienie nie spełnia wymogów określonych w art. 457 § 3 k.p.k. Dlatego także i w tym zakresie Sąd Najwyższy, kierując się interesem skazanego oraz dyspozycją art. 118 § 1 k.p.k. nie poprzestał na odwołaniu się do art. 537a k.p.k. i dokonał kontroli kasacyjnej zaskarżonego wyroku także pod kątem wywiązania się przez Sąd odwoławczy z powinności wynikających z art. 433 § 2 k.p.k., stanowiących trzon rzetelnej kontroli odwoławczej. W tym zakresie skarżącej nie trzeba było przypominać – albowiem w wywodzie kasacji skrupulatnie przywołano ten pogląd Sądu Najwyższego – że wykazanie wadliwości przeprowadzonej w sprawie kontroli apelacyjnej poprzez zakwalifikowanie uchybień jako rzekomo naruszających dyspozycje art. 433 § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k. nie może ograniczać się wyłącznie formalnego powołania tych przepisów w zarzucie kasacji, jeżeli z istoty zarzutu odczytywanej z jego uzasadnienia, jednoznacznie wynika, że skarżący wyłącznie domaga się przeprowadzenia przez Sąd Najwyższy kolejnej, dublującej kontrolę apelacyjną, weryfikacji prawidłowości orzeczenia sądu pierwszej instancji. Skuteczność zarzutu kasacji wskazującego na uchybienia w sferze kompletowania i oceny zgromadzonego materiału dowodowego przez sąd meriti oraz bezpodstawne zaakceptowanie takiego stanu rzeczy przez instancję odwoławczą jest teoretycznie możliwa, lecz w praktyce ograniczona do przypadków, w których treść orzeczenia świadczy o naruszeniu art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. w stopniu jednoznacznym, oczywistym i niepodlegającym dyskusji, zaś akceptacji przez sąd ad quem wadliwych wyników postępowania dowodowego nie można pogodzić z zasadą rzetelnej i wszechstronnej kontroli odwoławczej. Tylko w takim przypadku zachodzi bowiem koniunkcja „rażącego naruszenia prawa” mającego „istotny wpływ na treść orzeczenia” (art. 523 § 1 k.p.k.) – zob. post. SN z 10.03.2021 r., V KK 63/21. Skarżąca przeoczyła jednak kolejne zdanie cytowanego judykatu, zgodnie z którym „Wykluczone jest natomiast oczekiwanie od sądu kasacyjnego przeprowadzenia ponownej, samodzielnej oceny dowodów i na tej podstawie - kontroli poprawności poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych”. Tymczasem treść omawianych zarzutów ewidentnie wskazuje na takie dążenie. W

niniejszej sprawie Sąd odwoławczy dokonał pogłębionej kontroli odwoławczej ocen i ustaleń Sądu Rejonowego, w tym zwłaszcza poczynionych na podstawie depozycji pokrzywdzonego D. K. oraz treści wymienianych z oskarżonym SMS-ów, zasadnie nie znajdując podstaw do zakwestionowania kompletności, wszechstronności i zgodności tej oceny z zasadami wynikającymi z art. 7 k.p.k. W postępowaniu nie ujawniły się jakiegokolwiek dowody osłabiające wiarygodność pokrzywdzonego, w tym zwłaszcza wskazujące na jego dążenie do bezprawnego pomówienia oskarżonego o czyn, którego ten ostatni miałby nie popełnić. Nawiązując do argumentacji kasacji, w ocenie Sądu Najwyższego to właśnie kierowane do oskarżonego wiadomości, w których zwodzony przez M. K. pokrzywdzony m.in. odwoływał się do znajomości z wysoko postawionymi funkcjonariuszami Policji, bądź osobami z półświatka przestępczego, podejmując w ten sposób pochopną, rozpaczliwą formę wpłynięcia na oskarżonego by potwierdził przyjęcie pieniędzy, jednoznacznie świadczą, że D. K. został oszukańczo doprowadzony przez oskarżonego do utraty znacznych środków finansowych. W innym przypadku, tj. kierując bezpodstawne oskarżenie pod adresem M. K., pokrzywdzony nie musiałby się uciekać do podejmowania zabiegów nie tylko stawiających go w niekorzystnym świetle, ale wprost mogących go teoretycznie narażać nawet na odpowiedzialność karną. Nawet gdyby przyjąć – od czego Sąd Najwyższy jest daleki w swej ocenie – że D. K. rzeczywiście był osobą nadużywającą alkoholu bądź środków uspokajających, to w postępowaniu nie ujawniły się żadne okoliczności wskazujące, że okoliczność ta doprowadziła do uknucia przeciwko oskarżonemu intrygi i to mającej wymowę jednoznacznie sprzeczną z całością osobowego i nieosobowego materiału dowodowego. Także i w tym zakresie zasady doświadczenia życiowego wskazują, że doznanie określonej straty, w tym finansowej, może wiązać się ze stanami przygnębienia, czy lęku, powodującymi chęć rozładowania emocji poprzez alkohol, czy nawet wymagającymi leczenia farmakologicznego. Z kolei twierdzenie kasacji, jakoby pokrzywdzony zmieniał swoje zeznania w toku postępowania jest gołosłowne i nie zostało w najmniejszym nawet stopniu uprawdopodobnione w kasacji, gdzie wniosek o takim charakterze obrona wywodzi z rozmowy SMS-owej między D. K. a M. K., zupełnie nie dotyczącej przedmiotu postępowania. Jeżeli zaś idzie o rzekome

zignorowanie przez Sąd odwoławczy obrazy przez Sąd I instancji przepisu art. 5 § 2 k.p.k. przypomnieć należy, że zarzut o takim charakterze może być uznany za skuteczny tylko wówczas, gdy zostanie wykazane, że orzekający sąd rzeczywiście powziął niedające się usunąć wątpliwości, jednak nie rozstrzygnął ich na korzyść oskarżonego. Dla zasadności tego zarzutu nie wystarczy zaprezentowanie przez stronę własnych wątpliwości co do zgromadzonego materiału dowodowego i wymowy poszczególnych dowodów. Jeżeli poczynione ustalenia faktyczne uzależnione są od obdarzenia wiarą tej, czy innej grupy dowodów, naruszenie reguły *in dubio pro reo* nie wchodzi w rachubę.

Uwzględniając powyżej przedstawioną argumentację, wobec niestwierdzenia jakichkolwiek podstaw do uwzględnienia kasacji, podlegała ona oddaleniu jako oczywiście bezzasadna.

Jednocześnie, na podstawie art. 637a k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k. kosztami postępowania kasacyjnego obciążono skazanego nie znajdując podstaw do zwolnienia go z tego obowiązku.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy orzekł jak w części dyspozytywnej postanowienia.